

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 25 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155 — — — — —

Zeppelin wylądował w Nowym Jorku

Podróż bez lądowania z nad jeziora Bodeńskiego odbyła się pomyślnie

BERLIN, 5 sierpnia. Godz. 0 m. 45. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

W piątek o godz. 4 popoł. sterowiec „Hr. Zeppelin“, który wyruszył w gigantyczny raid dokoła świata z Friedrichshafen, przeleciał nad Gibraltarem. Przewidywane wiatry opóźniły drogę z Europy na Azory o przeszło 10 godzin. W sobotę o godzinie 8. 40 wiecz. sterowiec nadesłał iskrówkę, z której wynika, że przeleciał on już więcej niż połowę drogi między Azorami i Bermudami. W tej samej iskrówce komendant Zeppelina, dr. Eckener, donosił, że spodziewa się wylądować w Nowym

Jorku w niedzielę o 8 wieczorem.

W niedzielę, o godz. 3 popoł. statek napowietrzny minął Ber-

mudy, kierując się na zachód.

O godz. 8 wiecz. Zeppelin osiągnął wybrzeże amerykańskie w odległości 200 kilometrów od

Waszyngtonu. Wreszcie o godzinie 0 m. 35 w nocy według czasu środkowo europejskiego „Hr. Zeppelin“ wylądował

sześciu pasażerowie, oprócz dwóch kanarków, które w drodze zdechły, wylądowali w zupełnie zdrowiu.

Słaby pasażer, który w ostatniej chwili przytrzymał się do spodu balonu i musiał być potem w powietrzu wciągnięty na pokład, zostanie natychmiast odesłany do Europy, gdzie ponieśli surową karę za swój lekkomyślny czyn.

Wszystkie pasażerowie, oprócz dwóch kanarków, które w drodze zdechły, wylądowali w zupełnie zdrowiu.

Słaby pasażer, który w ostatniej chwili przytrzymał się do spodu balonu i musiał być potem w powietrzu wciągnięty na pokład, zostanie natychmiast odesłany do Europy, gdzie ponieśli surową karę za swój lekkomyślny czyn.

Mjr. Kubala w Paryżu

Defekt w magnecie zmusił lotników do skierowania się na Azory

WARSZAWA, 4 sierpnia. (Telegram wł. „Głosu Porannego“)

Według otrzymanych tutaj informacji, statek szkolny „Iskra“ wiozący zwłoki bohatera wojny lotnika ś. p. mjr. Idzikowskiego zawinął do Scherburga, skąd po kilkudniowym postoju wyruszy do Gdyni.

Podróż statku z Scherburga do Gdyni trwać będzie około 10 dni.

Jednocześnie dowiadujemy się, że mjr. Kubala przybył do

Paryża celem zlikwidowania spraw, związanych z raidem oraz poddania się badaniom lekarskim.

PARYŻ, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

Korespondent nasz uzyskał rozmowę z mjr. Kubalą, który oświadczył, że lot rozpoczął się bardzo pomyślnie i już po 3-4 godzinach lotu samolot „Marszałek Piłsudski“ znalazł się nad morzem.

Dopiero daleko nad oceanem

lotnicy skonstatowali wadliwą działalność motoru, wskutek defektu w magnecie oraz zarzucając świecę, wobec czego musieli zbroczyć z zamierzonej trasy lotu i skierować się na Azory.

Mjr. Kubala stwierdza, że gdyby motor działał prawidłowo, to pomimo przeciwnych wiatrów samolot „Marszałek Piłsudski“ osiągnąłby ląd amerykański po 42 godzinach lotu.

Dziennikarze u mjr. Zaleskiego

Warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj o godzinie 4 i pół po południu odbyło się u p. ministra Zaleskiego przyjęcie dla prasy warszawskiej, w czasie którego rozmowy toczyły się na temat aktualnych spraw politycznych.

„Skrzydła sowietów“ spadły pod Londynem

Dowiadujemy się, że aeroplan sowiecki „Skrzydła Sowietów“ typu ANTG, który 10 lipca r. b. rozpoczął lot okrężny: Moskwa — Berlin — Londyn — Paryż — Rzym — Wiedeń — Warszawa — Moskwa, opadł pod Londynem i wskutek rozbitcia motoru lotu kontynuować nie będzie.

Ostre wystąpienie studentów

spowodowane było niewłaściwym zachowaniem się policji

PARYŻ, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

Po zbadaniu przez sędziego śledczego, aresztowany w związku z zajściem na Gare du Nord inż. Wasiutyński został wypuszczony na wolność za poręczeniem ambasady polskiej w Paryżu.

Świadkowie policji: naczelnik

stacji i korwujący policjanci opisują całe zajście w formie bardzo delikatnej.

Śledztwo wyjaśniło, że przy zajmowaniu przez wycieczkę miejsc w pociągu doszło do nieporozumienia z powodu zajęcia przez Wasiutyńskiego i kilku jego kolegów, zarezerwowanych miejsc. Wywiązała się ostra dyskusja, spowodowana niewłaściwym zachowaniem się funkcjonariusza kolejowego.

Podczas tego inż. Wasiutyński uderzył pomocnika naczelnika stacji, co wywołało aresztowanie Wasiutyńskiego, który w drodze do komisariatu policji, wyprowadzony z równowagi ostrem traktowaniem go przez policjantów, uderzył również komisarza, pełniącego służbę na dworcu.

Komisarz ten przyznaje w śledztwie, że wymachiwał gwałtownie rękami, co mogło być uważane przez Wasiutyńskiego za zniewagę i wywołać ostrą reakcję z jego strony.

Śledztwo zostało zakończone, a sprawa skierowana do sądu karnego.

Awantury hittlerowców

na wszechniemieckim kongresie w Norynberdze

NORYNBERGJA, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

Odbył się tutaj dzisiaj wszechniemiecki kongres narodowych socjalistów (hittlerowców). Na kongres przybył sam Adolf Hit-

ler i wygłosił przemówienie, z którego wynikało, że jeśli zginie duch, który panował w roku 1914, to nie będzie stało na przeszkodzie porozumieniu między narodami.

Pod wieczór przybyli na kongres członkowie stronnictwa rozsypani po mieście i w całym szeregu lokali wszczęli burdy i awantury. Urządzenie jednej z pierwszorzędných restauracji doszczętnie zdemolowano.

Podczas wynikłych bójek porażono kilkanaście osób.

Pęknięcie skorupy ziemskiej

Olbrzymia szczelina pochłonęła gmachy elektrowni wodnej

MEDJOLAN, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

Nocy ubiegłej mieszkańcy miasta Piza i Livorno zbudzeni zostali straszny łoskotem. Jak się okazało potężne gmachy elektrowni wodnej, zaopatrującej w siłę obydwa miasta, rozsypały się w gruzy.

Przyczyną katastrofy było osunięcie się i pęknięcie skorupy

ziemskiej, przyczem wytworzona szczelina poprostu pochłonęła budynki.

Straty wynoszą 2 miliony li-rów.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś premjera!

Dziś premjera!

Najlepszej rewji bieżącego sezonu p. t.

„ZASTAW SIĘ — A POSTAW SIĘ!”

Początek o godz. 9-ej wiecz.

Powrót tramwajami zapewniony.

Zderzenie parostatków

Dzisiaj popołudniu przy wjeździe do poru w Ostendzie zderzyły się dwa wyceczkowe parostatki.

W katastrofie zginęło 9 ludzi, a 20 odniosło rany.

Kapitana zatoniętego statku wyłowiono z fal jego wlsny syn.

Zwiedzajcie

P. W. K.

Jaka kobieta jest piękna?

W każdym zakątku świata panują odmienne gusta

Na granicy Kurdystanu pewien stary wódz, o długich, farbowanych henną warkoczach i oczach, umalowanych na niebiesko, ofiarował mi władzę nad trzynastoma plemionami, pod warunkiem, że go poślubię.

— Ale, — rzekł, — pani musi mi obiecać, że pani będzie przez trzy miesiące siedziała zupełnie spokojnie, aby pani porządnie u tyła. Na wschodzie za godne po dziwu uważają dopiero kobiety, ważące więcej niż dwa centnary. Osobliwy ideał piękności arabsów dziś jeszcze przypomina opis pewnego średniowiecznego poety, który najpiękniejszą dziewczynę plemiona opisał w następujący sposób: „Podbódek, jak duża piłka, policzki, jak miękkie masło kozie, chód, jak słoń i biodra tak ciężkie, że z ledwością mogła chodzić”.

Nekroć byłam we wschodnim haremie, kobiety ofiarowywały mi wstętnie paszety, od których, jak twierdziły, — zmienię się ze „szkieletu węża” w „ważką” osobistość.

Emir Abdullah, władca Transjordanji odrzucił wogóle przypuszczenie, że kobieta angielska może być ładna.

— Angielskie kobiety, — rzekł on, — nie mają tajemnic. Pokazują wszystko, nawet swoje kości.

Król Khama z Bechuana uważał za jedyną wartościową kobietę, żonę pewnego angielskiego szlachcica. Kobieta owa musiała bokiem przeciskać się przez drzwi.

Chuda kobieta w niższych sferach

Berenz Dken



wielki badacz i przyrodnik, zmarł 1 sierpnia przed 150 laty.

arach arabskich uważana jest za monstrum

— Niech pani okryje swą twarz, bo żaden mężczyzna nie będzie pani szanował, — mówił moje przyjaciółki, kobiety z haremu, które nosiły rozpuszczone swoje krótkie, tłuste włosy, i mocno je pudrowały i ubierały kwiatami.

W Japonji drobniutki, delikatne kobietki nakładają na siebie pół tuzina wатовanych kimon, aby wywołać wrażenie tęgości.

— Już niejeden mężczyzna szukał się, wskutek tych wатовanych kimon, — rzekła do mnie mała japonka, która nieruchomo, jak bożek siedziała na ziemi i maczała ręce w oli-

wie, aby zachować ich białosc i miękosc.

Sjamski ideał piękności polega na niezwyklej giętkosci koscí, która mogłaby stać się dumą niejednego tancerza. Już małe dzieci potrafią wszystkimi palcami dotykać przegubu dłoni. Z czasem — w ósmym czy dziewiątym roku życia, gdy już mogą zostać tancerkami w świątyni, — wyginają się one we wszelkie możliwe i niemożliwe sposoby.

Yemenesyjski z południowej Arabji wyrwują sobie brwi i malują grubą, czarną krechę od nosa, aż do uszu. Po ślubie czernią sobie zęby; ale nie wiem, czy czynią to dla odstraszenia od siebie.

W pewnym środkowo - afrykańskim plemieniu lubią długie szyje. Kobiety wydłużają tam swoje szyje, kładąc na nie olbrzymie metalowe koła. Co rok nakładają nowe koło, aby podnieść siłą podbródek w górę, tak, iż niektóre dziewczęta, wychodzące za mąż, wyglądają, jak żyrafy.

W innym afrykańskim plemieniu cenione są grube wargi, i uważane za największą ozdobę. Matki więc wykrawają dziury w wargach swych dzieci i wsadzają w nie małe krążki drewniane, wielkości pięciu groszy. Z czasem zamieniają je na coraz większe, tak, iż w końcu dorosłe dziewczęta noszą krążki, grubości sześciu cali, które wi-

szą na zwisającej skórze warg. Przy jedzeniu dziewczęta wyjmują te krążki z warg, a gdy mówią wargi ich stukają, jak dzioby przedpotopowych ptaków.

Piękność jest pojęciem zależnym od stopnia szerokości geograficznej i przyzwyczajenia. Chińczyk nazywa nas, kobiety europejskie „czerwonemi diabłami” i nie może sobie wyobrazić, iż ktoś może uważać naszą kobietę za piękną.

„To przecież nie są włosy! To jest słoma ryżowa! — zdziwił się mój chiński przewodnik, gdy podziwiałam jakąś blondynkę.

Dziś już nie moglibyśmy podziwiać wielkich okrągłych oczu i bujnych ramion z czasów króla Karola, bowiem dziś przy zrywaniu jesteśmy do innego rodzaju piękności, która jest oznaką siły i zdolności do czynu. W krajach prymitywnych nie żądają od pięknej kobiety, aby była pożyteczna, czy inteligentna, czy też by była towarzyszką w życiu. Gdy Raisuli, prorok i sułtan marokańskich gór, ofiarował mi parę branzoletek, które należały do kobiety o tak wąskich kościach, że ręce jej wyglądały, jak siła sprasowane pierścieniami, — rzekł: — Ynscha — allah, są one na panią dobre, ale w Europie, wy kobiety, jesteście napewno dziś już przeznaczone na to, aby być pożyteczne, a nie piękne.

Rosita Forbes

PLOTKI O MILJONERACH

Zazdrość zwykłych śmiertelników rodzi baśnie o skąpstwie

Ulubionym tematem rozmów w towarzystwie amerykańskim są oczywiście milionerzy. Opowiada się o ich bogactwie, o przepychu, którym się otaczają, biada jednak temu, ulubieńcowi fortuny, który mimo milionów żyje skromnie, tak skromnie, że graniczy to już ze skąpstwem. Człowiek taki cieszy się w Ameryce najgorszą opinią i jest stale przedmiotem najzłośliwszych plotek. Tak np. opowiadają o jednym z najbogatszych ludzi świata, że raz w tygodniu wychodzi na przechadzkę w pobliżu swego pałacu za miasto, mając w kieszeni pełno najdrobniejszych miedzianków amerykańskich, by dzieciom wiejskim które napotka po drodze wręczać po jednym cencie (8 groszy). Zdarzyło się pewnego razu, że sekretarz bogacza zapomniał na czas przygotować monety i w pośpiechu zebrał pewną ilość monet 5-centowych. Miljoner jednak nie chciał pieniędzy tych rozdać dzieciom, by, broń Boże, nie stwarzać precedensu, i nie przyzwyczajając dzieci zbyt dobrze. Przełożył tedy spacer na następny dzień.

O innym Krezusie głosi złośliwa wieść, że żył stale w obawie przed wyzyskiem. Szczególnie bał się wpaść w ręce lekarzy. Zdarzyło się jednak, że pewnego dnia przecież zachorował. Zwołano konsylium, które orzekło, że potrzebna jest natychmiast operacja. Kiedy jednak

bogacz usłyszał, że sprawa kosztować będzie 5 tys. dolarów, zrezygnował. Tymczasem ból wzmagał się, niebezpieczeństwo życia wzrastało, bogacz jednak trwał w uporze i nie pozwalał się operować. Wreszcie, gdy leżał już w agonji, bratanek jego posłał po innego chirurga, po czym zbliżył się do łóża chorego i rzekł: „Wuju, teraz sprawa dzimy cię do sanatorium, ten pan zrobi operację za 2.000 dolarów”. — „Jeszcze za drogą” wyszeptał z trudem miljoner, obrócił się na drugą stronę i skonał.

Jak opowiada kapitan Finji okrętowej towarzystwa Hapag, na koncercie dobroczynnym, urządzonym na pokładzie okrętu jadącego z Ameryki do Europy, ofiarował Rockefeller, najbogatszy człowiek świata... jednego dolara. Chłopiec usługujący Rockefellerowi podczas gry w golfa na Rivierze, otrzymywał za każdym razem 10 centów napiwku. Kapitałna jest anegdota o zegarze. W jednym z majątków wiejskich Rockefellera pracowali robotnicy na dniówkę. Bogacz bardzo surowo pilnował, by nie opuścili ani jednej minuty, za którą otrzymywali wynagrodzenie. Na nieszczęście wszystkie zegarki które mieli owi robotnicy, szły bardzo nieregularnie. By uniemożliwić wszelkie wymówki, kazał Rockefeller wybudować specjalną wieżę z zegarem, którego u-

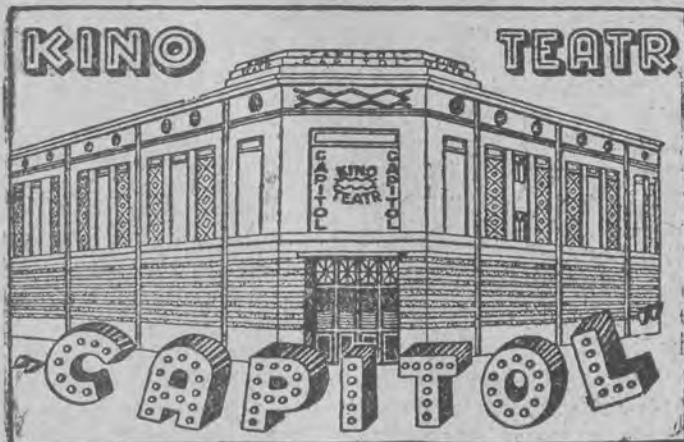
derzenia obwieszczały na daleką przestrzeń godziny. Kto mimo to spóźniał się do pracy lub za wcześnie odchodził, temu ściągano za odpowiednią ilość minut zapłaty.

Przeciwko podatkowi bronili się stale Rockefeller, jak gdyby był małym kupcem, który trudem tylko broni się przed bankructwem. Od dłuższego czasu winien był Rockefeller państwu tytułem podatków „drobiazg” w kwocie 62 milionów dolarów. Egzekucja przymusowa nie mogła jednak dojść do skutku z tej prostej przyczyny, że nie wpuszczano egzekutora do willi miliardera, co jak wiadomo w Ameryce i w Anglii jest możliwe. Urząd podatkowy jednak dał sobie radę z opornym płatnikiem, uciekając się do fortelu. Na pewnym balu zawarła bratanica Rockefellera znajomość z pewnym bardzo wytwornym młodzieńcem, którego zaprosiła na herbatkę. Młodzieniec ukazał się naprawdę nie sam, lecz w towarzystwie trzech innych egzekutorów sądowych, którzy wzięli w zastaw całe umeblowanie w pałacu, zmuszając właściciela do zapłacenia owych 62 milionów. Ale, jak wiadomo, bogacz ma szczęście i nawet na tej sprawie zrobił Rockefeller niezły interes, w rzeczywistości bowiem zaległe podatki jego przekraczały sumę 160 milionów dolarów.

H. Königbauer



przewodniczący sejmiku bawarskiego, zmarł w wieku lat 52.



Uwaga: Ceny miejsc na pierwsze seanse 50 gr. i 1 zł.

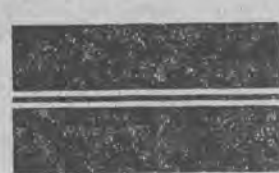
Początek w dni powszednie 4.30
W soboty, niedziele i święta 2.30

Dziś premiera! Pierwszy raz w Łodzi!

CYRK WĘDROWNY

Potężny dramat z życia aktorów.

W rolach głównych:



3 potęgi ekranu

John Gilbert
Renée Adorée
Lyonel Barrymore

Orkiestra symfoniczną pod batutą Sz. Bajgelmana.

Straszna katastrofa autobusowa

Kilkunastu pasażerów zostało poranionych

Wczoraj w godzinach wieczornych na szosie aleksandrowskiej w odległości pół kilometra od Kochanówka wydarzyła się autobusowa katastrofa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar.

Autobus jadący z Łodzi w kierunku Aleksandrowa wjechał nagle na kupę kamieni przydrożnych i

wpadł do rowa.

Kilkunastu pasażerów odniosło cięższe i lżejsze obrażenia cielesne.

Poszkodowanym udzielili pierwszej pomocy lekarze szpitala w Kochanówku.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, prowadzone przez posterunek policji w Cygancewinę całkowicie ponosi szofer 26-letni Józef Fornalczyk, za-

mieszkały przy ul. Chrobrego nr. 8, który na dodatek nie posiadał przepisowego prawa jazdy (różowego) upoważniającego go do prowadzenia pojazdów zarobkowych.

Jest to jeszcze jedno potwierdzenie tego, cośmy pisali przed kilku dniami, iż w większości wypadków przyczynami katastrof jest brak odpowiedniego wykształcenia szoferów. (p)

Epilog krwawej tragedji

Wspólny pogrzeb dwojga nieszczęśliwych kochanków

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozegrał się ostatni akt

krwawej tragedji miłosnej, jaka miała miejsce przed kilkoma dniami, a mianowicie odbył się pogrzeb Heleny Kasprzakówny i Bolesława Adameczyka, którzy nie mogąc z powodu uporu rodziców

połączyć się za życia węzłem małżeńskim, połączyli się z sobą po śmierci.

Jak donosiliśmy Adameczyk zastrzelił swą ukochaną a następnym strzałem

rozstrzaskał sobie czaszkę.

O godzinie 3 po południu przed domem nr. 38 przy ul. 6 Sierpnia, gdzie mieszkała Kasprzakówna zajeżdżał karawan ze zwłokami Adameczyka.

Po upływie kilku minut przed domem stanął drugi karawan, w który

ulożono ciało Kasprzakówny.

Przed domem zebrał się tłum ludzi, którzy przyglądali się temu epilogowi krwawej tragedji miłosnej.

Thumy były tak wielkie, że musiano przy pomocy policji rozpraszać je.

Oba karawany przystrojone były licznymi wieńcami od rodziny i znajomych, kondukt pogrzebowy składał się z kilku tysięcy osób. (b)

Osobiste

Onegdaj powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urząd wanie kierownik okręgowego inspektoratu zakł. ubezpiec. prac. umysł. w Łodzi p. insp. Stanisław Czarkowski. (w)

Tajemniczy napad

Wczoraj o godzinie 21 wieczorem przy zbiegu ulic Lipowej i Zielonej została napadnięta i po bita przez nieznaną sprawców niejaką Szcypior Julja, lat 29, żona dozorczy, zamieszkała przy ul. Zielonej nr. 45. Szcypiorowa odniosła kilka ran tłuczonych głowy.

Na miejsce tajemniczego napadu przybyła policja, która zawiadzała pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Szcypiorową do domu.

Sprawców tajemniczego napadu dotychczas nie ujęto.

Starzec pod kołami wozu

Na ulicy Drewnowskiej został najechany przez wóz ciężarowy 70-letni Stanisław Gądomski, zam. przy ul. Drewnowskiej 46 i uległ ciężkim obrażeniom cielesnym.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Józefa, przy ul. Drewnowskiej. (w)

Zemsta gospodyni

Sublokatora oblała kwasem solnym

Marja Kłosińska, właścicielka mieszkania przy ul. Ogrodowej 42 prowadziła od dłuższego czasu spór z sublokatorem swym Hugonem Neumanem, który od kilku miesięcy nie płacił jej czynszu komornianego.

Ostatnio spór ten wszedł w bardzo ostrą fazę, a kłótnie zdarzały się prawie codziennie.

W dniu wczorajszym p. Kłosińska podczas gwałtownej sprzeczki z sublokatorem oblała go kwasem solnym. Poparzony zaalarmował krzykiem sąsiadów, którzy sprowadzili pogotowie miejskie.

Lekarz stwierdził silne poparzenie twarzy. Kłosińską pociągnięto do odpowiedzialności. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.05. Koncert z płyt gramofonowych.

16.30. „Kącik artystyczny” L. S. G.

16.40. Koncert z płyt gramofonowych.

17.25. Odczyt p. t. „Charakterystyka pracy w bibliotece” — wygłosi p. Janina Filipkowska-Szempińska.

18.00. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”.

20.05. Lekcje języka francuskiego.

20.30. Koncert międzynarodowy z Pragi.

22.45. Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

RADIO ZAGRANICZNE.

Praga (487)

20.30 Koncert (Adventus Kricka, Nocturno Jiraka, Symfonia Es-dur Fibicha).

Turyń (274)

20.55 Koncert (Symfonia C-dur Beethovena, Koncert fortepianowy

Saint-Saensa, Pieśni, Uwertura Cimarozy).

Paryż (1725)

20.15 Koncert (Kwintet Es-dur Beethovena, Pieśni, Sonata na flet z fortepianem Bacha, Trio na obój waltornię i fortepian Keineckiego).

Monachjum (533)

20.15 Koncert (Concertino Hieberta na 4 waltornie, harfę i smyczki, Koncert skrzypcowy Stegera, Pieśni Wagnera, Koncert fortepianowy Engelmana).

Frankfurt (390)

21.15 Recita fortepianowy M. Zadory.

Prenumerata premjowa

Prenumeratorzy, którzy dziś, w poniedziałek, dnia 5.8

wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego” (ul. Piotrkowska 101)

prenumeratę za m. sierpień
otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM

bilety do pierwszorzędnych kin
lub cenne, ciekawe książki !!

Z powodu zgonu

B. P.

Jerzego Wolfowicza

Dyrektora Łódzkiego Oddziału Krakowskiego
T-wa Ubezpieczeń

wyraża głębokie współczucie RODZINIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „B-cia Zajbert” w Łodzi

B. P.

ZYGMUNT HERMAN

mag. filozofji, lat 24

zmarł w Warszawie po krótkich i ciężkich cierpieniach.
Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dziś, w poniedziałek, 5 sierpnia o godz. 2 p. p. z domu przedpogrzebowego.
Pozostali w nieutulonym żalu

Matka, bracia i rodzina

Burmistrzem Rady Pabjanickiej

został wybrany dotychczasowy ławnik
p. A. Łatkowski

W związku z ustąpieniem do tymczasowego burmistrza m. Rudy Pabjanickiej dr. Bogusławskiego, który objął jak wiadomo stanowisko naczelnego lekarza kasy chorych wytworzyła się konieczność wybrania nowego burmistrza. Wyboru tego dokonano na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej, na którym wszyscy członkowie wystąpili w komplecie.

Po obliczeniu głosów okazało się, że burmistrzem wybrano znaczną większością głosów p. Adama Łatkowskiego, dotychczasowego ławnika wydziału gospodarczego i budowlanego magistratu m. Rudy.

Następnie po dokonaniu wyborów dwóch ławników: posiedzenie o godz. 11-ej wieczór przerwano. (p)

Spadek po ś. p. Tyszerach

dziedziczy 14 spadkobierców

Sprawa podziału majątku po tragicznie zmarłych ś. p. Tyszerach wkracza ostatnio na nowe tory.

Jak wiadomo początkowo ze względu na brak porozumienia między spadkobiercami sprawa miała być skierowana na drogę sądową. Ostatnio jednak załagodzono te sprawy i sprawę za-

twiono polubownie.

Majątek cały dziedziczy 14 spadkobierców, w tem 9 ze strony Tyszera i 5 ze strony Tyszerowej.

Pozatem dowiadujemy się, iż sukcesorowie postanowili wypłacić rodzinie ś. p. Borowskiej 1000 złotych tytułem odszkodowania. (p)

Czteroletni Janek

szuka swoich rodziców

W dniu wczorajszym około godziny 6 popołudniu jeden z policjantów posterunku pol. w Rudzie Pabjanickiej znalazł 4-letniego chłopca, który się zabłąkał. Chłopiec jest ubrany w brązową marynareczkę pluszową, krótkie czarne spodni

Chłopiec jest bosy i bez czapki. Podaje się za Janka, lecz nazwiska swego nie zna. Dziecko znajduje się do odebrania w lokalu wymienionego posterunku policji powiatowej, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 6 w Rudzie Pabjanickiej. Istnieje przypuszczenie, że chłopiec pochodzi z Łodzi. (w)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

SS-rów Wójcickiego (Napiórkowski 27), W. Danielewicz (Piotrkowska 127), P. Inickiego i J. Cymera (Wólczajska 37), SS-rów Leibera (Plac Wolności 2), SS-rów Hartmana (Młynarska 1, J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielną poczekalnia dla p.

Bieg kolarski dokoła Polski

Stefański (A. K. S.) zwycięzcą pierwszego etapu. — Kłosowicz padł ofiarą wypadku. — Metody walki uprawiane przez warszawian należy wyplenić

Głównym punktem programu wczorajszych wyścigów kolarskich w Helenowie był finisz pierwszego etapu biegu dokoła Polski, który to właściwie ściągnął tak okazały zasęp publiczności. Z niecierpliwością oczekiwano wiadomości. Pierwsze wieści doszły do Helenowa w chwili, gdy śmiali kolarze do cierała do Radogoszcza.

Do startu na Dynasach stanęło 70 zawodników. O godz. 1 po południu dyr. P. I. W. F. pułk. Kuliński, pełniąc funkcję honorowego startera, dał znak rozpoczęcia gigantycznego biegu. Po wyjeździe z obrębu miasta, kolarze, jakby nie zdając sobie sprawy z tego, iż mają do przebycia około 150 km., dyktują szalone tempo. Na czoło wysuwa się Michalak (Legja) i Kłosowicz (Łódź). Po przebyciu kilku kilometrów czołowa grupa folguje, lecz Kłosowicz zmusza nadal ich do pracy.

Zgrana paczka kolarzy warszawskich widząc w innych groźnych przeciwników, wypuszcza na czoło najlepszych, reszta zaś zamyka drogę, rozsypując się gęsto po szosie, i nie pozwala pozostałym dogonić czołowej grupy, która zyskuje w ten sposób kilka kilometrów.

Pod Łowiczem pada ofiarą wypadku Kłosowicz: pragnie on wymazać jednego z zawodników, ten jednak tak zamanevrował rowerem, że zajeżdżając Łodzianinowi drogę, zaważda o jego przednie koło, spycha go na przejeżdżający motocykl. Skutki tego upadku były opłakane. Zraniona ręka i noga oraz strzaskane przednie koło zmusiło naszego mistrza do oczekiwania na pomoc. Reperacja maszyny i opatrunek zajęły przeszło pół godziny, której Kłosowicz nie był już w stanie nadrobić.

Tempo utrzymywane było przez cały czas dość ostre. Dość powiedzieć, iż przeciętna szybkość dochodziła do 40 kilometrów na godzinę. Na czoło wy-

sunął się Stefański (A. K. S.), mając tuż za sobą Kalinowski (W. T. C.) i Heinicha (Górny Śląsk), natomiast zeszłoroczny zwycięzca biegu Feliks Więcek

utrzymywał się mniej więcej na 10 miejscu.

Wreszcie po długich minutach wyczekiwania wpada na tor pierwszy Stefański (A.K.S.)

pokrywając etap w czasie 4 g. 15 m. 37 sek. Po pięciominutowym dalszym wyczekiwaniu ukazuje się następnie Kalinowski (W. T. C.), po 2 minutach Sobolewski (Kalisz). Czwarte miejsce zdobywa Łodzianin Kołodziejczyk (Union) w czasie 4 godz. 24 min. 13 sek. Dalej wpadają na tor Konopczyński (W. T. C.), Heinich (G. Śląsk), Olecki (Legja), Kukiela (Sosnowiec), Łazarczyk (Częstochowa) Więcek, Kiczek, Tropaczyński, Olszewski, Śliwiński, Stahl, Brymas, Joński, Michalak, Daniel i t. d.

Z pośród Łodzian drugi przybył Neszper (ŁKS.), zajmując 38 miejsce, Kłosowicz natomiast zajął 48 miejsce. Pierwszy etap dla Łodzian był nieszczęśliwy: Neszper rozchorował się, Kłosowicz zaś jest dobrej myśli i z biegu nie wycofa się.

Ostatni przybył Sanowski (Kalisz). Zawodnicy, dzięki sprężystej organizacji znaleźli opiekę jak i ich maszyny potrzebujące remontu. Start do drugiego etapu nastąpi dziś o godz. 8 rano z Helenowa.

Życzyć by sobie tylko wypadało, ażeby organy kontrolne biegu, nieco baczniejszym okiem śledziły niezbyt lojalne metody walki, stosowanej przez kolarzy warszawskich i tępiły podobnie niesportowe wybryki w zarodku, wówczas będziemy mieli mniej wypadków i zawodnikom umożliwi się wykazanie swej prawdziwej sprawności i zycznej.

Międzynarodowy kongres skautów



odbywa się obecnie w Anglii. U góry: mianowany lordem twórca skautingu, Baden-Powell

„Amatorskie” psikusy Szamoty

Mimo podpisanego kontraktu nie stawiał się wczoraj na zawody

Dziwne rzeczy dzieją się w naszym świecie kolarskim od chwili dopuszczenia do mistrzostw Polski zawodnika Szamoty. Nie przebrzmiał jeszcze skandal warszawski, a mamy już do zanotowania nowy kwiatek, świadczący o tem jakże zabagnione stosunki panują w kolarstwie Warszawy. Zapowiedziany na wczoraj występ Szamoty nie doszedł do skutku tylko dla tego, iż czystej krwi „amator” ten wolał wyjechać do Niemiec (Düsseldorf), za co mu dobrze zapłacono, niż startować w Łodzi tak jak to nakazał ZPTK., rozumie się bez najmniejszych wątków na napełnienie kieszeni „amatorskiej”.

Niewiele napewno wiadomem jest, iż wczorajsze zawody należa-

ły do ZPTK., a nie Unionu, który wypełniał tylko funkcję gospodarza, to też tem dziwniejszym musi się wydać fakt, iż dopiero zarząd Unionu czuł się zmuszony zwrócić się do ZPTK. z prośbą o zawieszenie niedyscyplinowanego zawodnika, choć związkowi wcześniej już wiadomem była wyprawa Szamoty po marceżki niemieckie. Znacząc wszechmocny wpływ W. T. C. ciekawe jest na ile dni, albo

Walki francuskie w cyrku

Wyniki wczorajszych walk są następujące:

KARSCH — WILLING

Doskonale dobrana para pod względem wagi, siły i brutalnego sposobu prowadzenia walki. Zwyciężył w 24 minucie Willing parą z odwrotnego pasa.

CZARNA MASKA — POOSCHOFF

Tajemniczy zapaśnik, który wstępnym bojem całkowicie zjednał sobie sympatje widowni, musiał się zadowolnić wynikiem remisowym. Siły przeciwników równe, choć Maska górowała techniką, zdradzając błyskawiczną orientację.

SZTEKKER — MICHAELIS

Walka nie należała do ciekawych, gdyż litwin walczył ordynarnie, zaś Sztekker starał się nie zotać mu dłużnym. W 14 minucie zwyciężył Sztekker przetrzucem przez ramię.

Dziś walczą: Czarna Maska — Karsch, Garkowienko — Pooschoff, Sztekker — Willing,

godzin może, zdecyduje się związek zawiesić Szamotę.

Brak tego zawodnika sprawił, iż bieg o nagrodę Unionu nie wypadł tak ciekawie, bowiem kolarzy tej klasy co Kędzia (Legja) mamy w Łodzi podostatkiem i wystarczy ich nawet na eksport do Warszawy. Podgórski natomiast specjalnie groźnym przeciwnikiem nie był, zato Zybert wykazał bardzo dobrą formę, czego najlepszym dowodem jest zajęcie pierwszych miejsc we wszystkich przedbiegach. Rozprawił on się z Podgórskim, Szmidttem, Puszem i Braunerem gładko, dowodząc, iż tytuł mistrza Łodzi zdobył zasłużenie. Drugie miejsce wywalczył sobie Pusz.

**Przeboje kina „PALACE”
nie znają upalów**

Oto znów od jutra
— pękną dwie bomby przebojowe

„W imieniu cara”

z Adalbertem Schlettowem, bohaterem filmu „Wołga, Wołga...” i LYA de PUTTI

Moja żona — twoja żona

80-minutowa bomba śmiechu z przepiękną
BILLIE DOVE

Kino-teatr
„PALACE”
PIOTRKOWSKA 108.

„CZARY”
KINO W OGRODZIE
CEGIELNIANA 34.

Dziś po raz ostatni wielki monumentalny dramat p. t.

OJCIEC SERGIUSZ

Wspaniały film miłości i poświęcenia podług nieśmiertelnej powieści **Hr. Lwa Tołstoja**

W roli tytułowej w roli kobiecej
Iwan Mozzuchin, Natalja Lisienko

„PALACE”
Muzyka M. Lidauera.
Uwaga: Ceny miejsc zniżone!
Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

„CZARY”
Orkiestra powiększona.
Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6-ej po poł., w soboty i niedziele od 2—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.
UWAGA: W razie niepogody seanse na sali.

Drużyny zagraniczne w Polsce

KATOWICE. Vienna — I. F. C. 4:1 (1:0). Zawody międzynarodowe przyniosły zasłużone zwycięstwo gościom.

BIELSKO. Vienna — P. B. S. V 1:0. Zaszczytny wynik drużyny polskiej.

KRÓLEWSKA HUTA. Hamburger Sporty — Rucn (Wielkie Hajduki) 4:2 (1:1).

Polska - Czechosłowacja 2:2 (2:1)

Słaba gra skandalicznie zestawionej drużyny polskiej.

KRAKÓW, 4.8. (Telefonem od korespond. „Głosu Porannego”).

Drugie zawody o puchar środkowo-europejski, rozegrane w dniu dzisiejszym w Krakowie, zakończyły się wynikiem remisowym, mimo, że zespół polski wystąpił w składzie fatalnie przez kapitana

związkowego, p. mjr. Lota, zestawionym. Drużyna polska zawiódła zupełnie w linii ataku, gdzie razili brak graczy tej miary co Balcer i Kubiński, będących obecnie w wspaniałej formie. Dobrą grę pokazali jedynie bracia Kotlarczykowie Martyra, którym zawdzięczać możemy, iż nie zesłaliśmy z porażką z boiska. Fontowicz słaby, wieniem był obronić pierwszą bramkę, zawinioną fatalnie przez skrajnego pomocnika, Bajorka.

Cześć okazali się zespołem wyrównanym, bez specjalnie wybijających się jednostek. Reprezentują oni przeciętną polską klasę i średnia nasza drużyna ligowa rozprawiłaby się z nimi gładko.

Pierwszą bramkę zdobywają cześć w siódmej minucie, wykorzystując błąd Bajorka. Wyrównujący punkt dla Polski jest dziełem Kozoka. Tuż przed przerwą zdobywa Pazurek drugiego gola.

Po przerwie gra nudna i bezbarwna, przyczem obie drużyny przepuszczają szereg murowanych sytuacji. Ataki czeskie kończą się

Piłka nożna na prowincji

PABJANICE. BURZA — L. T. S. G. 5:2. Zawody towarzyskie rozegrane w dniu wczorajszym przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie pabjanickiej nad rezerwowym składem drużyny łódzkiej.

Kalisz. O. K. S. (Ostrów) — HAKOAH 7:0. Zawody towarzyskie. Ostrowski klub Sportowy z 6 rezerwowymi.

na dobrze grających Kotlarczykach, kt. są w tej fazie jedynymi pełnowartościowymi graczami zespołu polskiego. Jeden z ataków czechskich kończy się zdobyciem wyrównującego punktu.

Sędziował bardzo dobrze p. Laagenus (Belgia).

Publiczności, mimo niepewnej pogody, 10 tysięcy osób.

Po zawodach odbył się wspólny bankiet, na którym przedstawiciele obu państw wygłosili szereg okolicznościowych toastów, rodzących przyjazne stosunki, łączące sportowców czechskich z polskimi.

Mistrzostwa pływackie Polski

Warszawa. W drugim dniu pływackich zawodów o mistrzostwo Polski, wyniki były następujące: 100 mtr. panów — Bocheński 1,08,8 (rekord Polski) 2) Kott, 3) Szreibman, 4) Matysiak, 100 mtr. pań: Szmidtówna 1,34, 2) Nowakówna, 3) Izýcka, 4x200 panów 1) A. Z. S. Warszawa 11,48 (rekord Polski) 2) Cracovia, 3) Pogoń, 4x100 pań A. Z. S. Warszawa 6,53,3 (rekord Polski) 2) Giszowiec. Skoki z trampoliny: 1) Maerz, 2) Sienkowski, 3) Vogel. W ogólnej punktacji po drugim dniu prowadzi A. Z. S. Warszawa 187 p. 2) Giszowiec 128 p. 3) Cracovia 113 p. 4) Hakoah 52.

Lwów -- Łódź 2:2 (1:1)

Rewanżowe zawody między miastowe Lwów — Łódź nie wzbudziły większego zainteresowania, ponieważ obie drużyny wystąpiły w mocno rezerwowych składach. To też nielicznie zebrana publiczność oglądała grę mocno nieciekawą i pod każdym względem na niskim poziomie stojącą. Łodzianie stanowią zlepek graczy, nie rozumiejących się wcale i nie zdradzających ochoty do gry. Przypominamy słowa, któreśmy podali na tem miejscu, że gracze ligowi są przemęczeni i niechętnie odnóżają się do podobnych imprez, dziwić się tylko należy więc kapitanowi związkowemu iż mając do dyspozycji cały szereg A-klasowych graczy, znowu sięgnął do drużyn ligowych.

Jedynymi wartościowymi graczami w teamie łódzkim byli: Stolenwerk, Olek Kubik i nadspodziewanie Kubik Stefan na lewym skrzydle. Michalski w bramce dobry, puścił jednak skandalicznie drugą bramkę.

Reszta drużyny grała poniżej zwykłej formy.

Drużyna gości, bardziej zgrana, przewyższała łodzian ambicją i szybkością. Żadnych specjalnie słabych punktów. Wyróżnili się Redler w obronie i Petryw na łączniku. Na wynik remisowy w zupełności zasłużył. Przed sędzią p. Hanke wystąpiły obie drużyny w następujących składach:

LWÓW. Albański (Pogoń) Piłki I, Amirowicz (Czarni), Hanke (Pogoń), Wronka (Czarni), Petryw (Ukraina), Bacz, Zimmer (Pogoń), Ostrowski (Czarni).

ŁÓDŹ. Michalski, Wildner, Kubik M., Hinc, Pogodziński, Trzmiela, Stolenwerk, Chojnac

Na boiskach łódzkich

HASMONEA — KADIMAH 4:0 (3:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Wczorajsze derby żydowskich klubów zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Hasmonei, która grała dobrze. Bramki zdobyli: Hamme, Frenkiel, Srebnik i Synaderka.

HASMONEA II — KADIMAH II 2:3. — Mistrzostwo rezerw klasy B.

POGOŃ — T. U. R. 5:1 (4:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która wystąpiła z rezerwą. — Bramki zdobyli dla Pogoni: Naj 3, Siłnicki 2. Dla Turu Reich. Sędziował p. Szer J.

POGOŃ II — T. U. R. II 1:6. Mistrzostwo rezerw klasy B.

SZTERN — POZNAŃSKI 3:0 (valcover). Przy stanie 2:0 dla Szternu sędzia usunął gracza Poznańskiego z boiska. Ponieważ gracz nie chciał opuścić boiska sędzia odgwizdał zawody.

HURAGAN — KOLEJOWY 2:0. Zawody o mistrzostwo klasy C.

SŁOWACKI — GEYER 3:0. Zawody o mistrzostwo klasy C. Sędzia p. Kowalski. — Król, Wunsche, Kubik Stefan.

Najlepsi pływacy niemieccy



którzy zdobyli zapewne pierwsze miejsca na mistrzowskich zawodach w Wrocławiu

Warszawa -- Łódź 5:0 (0:0)

WARSAWA, 4.8. (Telefonem od korespond. „Głosu Porannego”).

Na boisku Legii odbyły się dziś popołudniu rewanżowe zawody między miastowe Warszawy z Łodzią. Zawody zakończyły się katastrofalną porażką drużyny łódzkiej

która nie wytrzymała narzuconego przez warszawiaków tempa. Drużyna łódzka grała naogół słabo, a graczami, którzy wybili się ponad poziom byli Karasiak i Wieliszek. Wysiłki ich nie mogły jednak uchronić gości od porażki.

Zespół stołeczny, złożony w przeważnej części z graczy Legii,

grał dobrze, ale dopiero po przerwie, gdy linja ataku wzięła się energicznie do pracy.

Do przerwy gra zupełnie równa, kończy się bezbramkowo, mimo licznych niebezpiecznych sytuacji pod bramkami obu drużyn. Po przerwie biorą się warszawiacy energicznie do pracy, zdobywając w krótkich odstępach pięć bramek, w tem trzy przez Steuermana i dwie przez Przedźwieckiego.

W drużynie łódzkiej specjalnie zawiódł Kahan.

Sędziował p. Mallow.

Lwów -- Kraków 7:5 (4:2)

KRAKÓW, 4 sierpnia. — (Telefonem od naszego korespondenta).

Po dłuższej przerwie spotkały się znów na zielonej murawie zespoły reprezentacyjne Krakowa i Lwowa w walce o wazę Zelenieckiego, ilustrującej

rywalizację dwóch tych miast na polu piłkarskim.

Gra odbyła się w szczególnych warunkach, gdyż zespół krakowski wystąpił osłabiony brakiem najlepszych graczy, reprezentujących barwy Polski w spotkaniu z Czechosłowacją. Lwów zaś zmobilizował swe najlepsze siły, przybył żądny pomsty za klęskę poniesioną w roku ubiegłym na swym własnym boisku, w spotkaniu z A-klasową reprezentacją krakowską. Zwycięstwo przypadło zupełnie zasłużenie lwowiakom mającym przewagę przez cały czas zawodów. Najlepszą częścią drużyny gości była ich środkowa trójka: Maurer, Rejman, Nastula, choć i skrzydła grały niegorzej. W tyłach doskonalny środkowy pomocnik Kuchar, będący duszą drużyny. Słabsi natomiast byli Ozajst i Chmielowski.

W drużynie krakowskiej najlepszy Czulak w napadzie i Pychowski w obronie, przyczem również i reszta drużyny zadowolila.

Już na początku gry uwidoczniła się przewaga gości, którzy w ciągu pierwszych dwunastu minut zdobywają cztery bramki, po dwie przez Nastulę i Maurera. Kraków rewanżuje się teraz dwiema bramkami. Po pauzie gra więcej wyrównana, przyczem obie drużyny zdobywają po trzy bramki i gra kończy się zwycięstwem gości w stosunku 7:5.

Union — Hakoah 4:0 (2:0)

Jedyne zawody rozegrane w dniu wczorajszym o mistrzostwo klasy A przyniosły zasłużone zwycięstwo zielonym, dla których bramki zdobyli Hahn 3 i Hoffman

— 1. Sędziował p. Andrzejak.

Biuletyn nowości

Wydawnictwa „Biblioteka Groszowa“
Warszawa, Moniuszki 11.

E. Reyscrbing: „Parne dni“
powieść głośnego niemieckiego pisarza.
Cena Zł. 1.45.

P. Oldfeld: Śmierć dyplomaty
Powieść kryminalna z za kulis Ligi Narodów.
— Cena Zł. 2.90.

S. S. Van Dine: Martwy Krzyk
Znana sensacyjna powieść, filmowana.
Cena Zł. 2.90.

W. Katalajew: Fatalna omyłka
Ostatnia humorystyczna powieść znanego autora „Kwadratury Koła“, granej w Warszawie. — Cena Zł. 1.45.

S. Mangham: Malowana zasłona
Rewelacyjna powieść z życia Europejczyków w Chinach. — Cena Zł. 2.90.



Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych „Ruchu“ oraz w Wydawnictwie „Biblioteka Groszowa“ w Warszawie Moniuszki 11. 4228-5

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnym!

„Człowiek śmiechu“

Potężne arcydzieło filmowe, osnute na tle powieści Victora HUGO „L'HOMME QUI RIT“
W rolach głównych:
CONRAD VEIDT i MARY PHILBIN.

KINO w OGRODZIE.

Następny program:

„Śpiewaczka ulicy Rosita“

W roli głównej: Mary PICKFORD.
Film będzie ilustrowany śpiewem.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuję
2-3) kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9-2 pp,

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza 9, tel. 28-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych.
od 8-10 rano i 4-8 po poł.
Oddz. poczek. dla pań.

Największa sensacja sezonu
T. E. LAWRENCE

„BUNT ARABÓW“

Powieść
Cena Zł. 7.00



T. E. LAWRENCE „który podczas wojny światowej wywołał powstanie szczepów arabskich przeciw Turcji. Gdyby posiadał ambicje NAPOLEONA mógłby zostać cesarzem ubóstwiających go Arabów“.

BERNARD SHAW nazwał „Bunt Arabów“ **najlepszą książką wojenną** od czasów słynnych pamiętników Juljusza Cezara.

Dalszy ciąg przygód T. E. LAWRENCE'A ukaże się w dziele p. t. **BURZA nad AZJĄ.**

Żądać we wszystkich księgarniach, czytelnich i kioskach kolejowych „Ruchu“ oraz bezpośrednio w Wydawnictwie „Biblioteka Groszowa“ Warszawa Moniuszki 11.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

PIJCIE TYLKO

Najbardziej orzeźwiający napój

CHABOMLEK

na czystym kwasie mlecznym z fabryki napojów gazowych

ŹRÓDŁO

Łódź, Kilińskiego 97, tel. 9-87 i 33-72.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

powrócił.

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Doktor

W. Łagunowski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
PRZEPROWADZIŁ

się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta).
Tel. 81-83.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano od 1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz w niedziele i święta od 10 do 1-ej

POSZUKUJE

pokoju

z niekrępującym wejściem.
Oferty sub. „G. G.“ do admin.

Dr. med.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7, w niedziele od 10-1 pp.
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97

Dr. med. ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
I DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3-7 pp.

Bacność Letnicy z Wiśniowej Góry

Na Wiśniowej Górze można dostać codziennie o godz. 8-ej „GŁOS PORANNY“ w Willi Bendytowicza obok felczera Janickiego.
U gazuclarza Jamnika.

ZAKOPANE

PENSJONAT „STOCHÓWKA“

ul. Kasprusie 38

Jadwigi Kurlandówny

poleca pokoje słoneczne Wszelkie wygody. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. Zgłoszenia listowne lub w Łodzi tel. 47-58 4468 / 3

W „Poddebiu“

Żądajcie

„Głosu Porannego“

w budce z wodą sodową tuż przy przystanku tramwajowym.

Dr. med. Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9, tel. 27-81
Przyjmuje od 12-2 i od 5-7.

Doktor WOLKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-2 i od 6-9. w niedziele i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.